



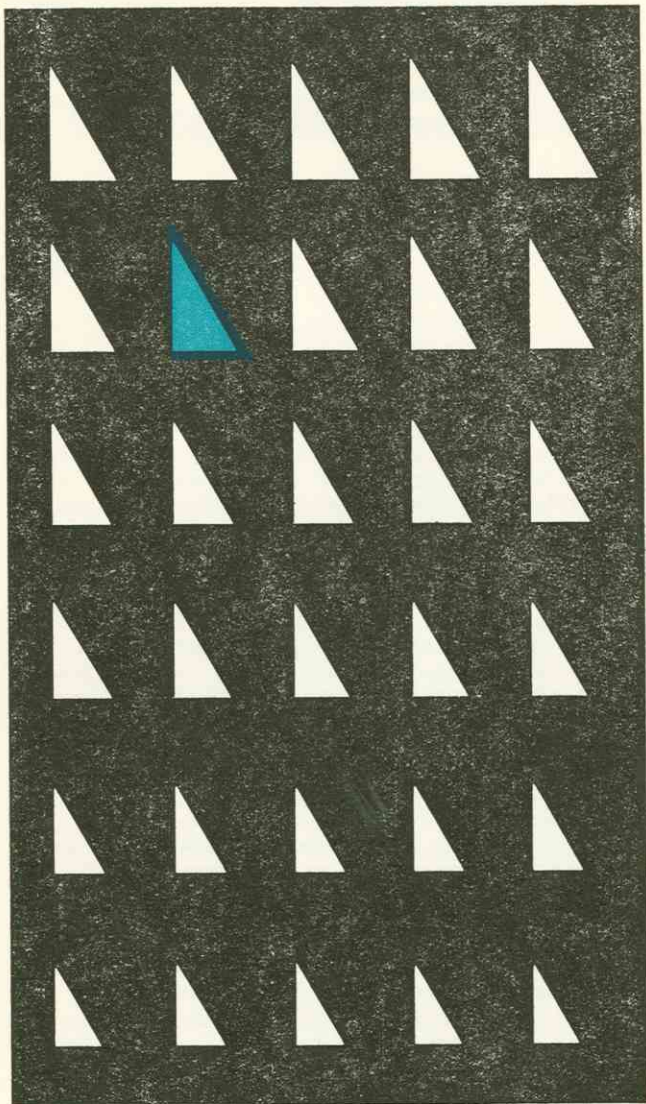
NOWY LUBLIN

OSIEDLA LSM



NOWY LUBLIN
OSIEDLA LSM

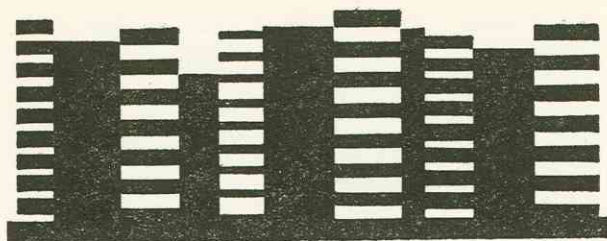
15819.



NOWY LUBLIN

OSIEDLA LSM

LUBELSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
WOJEWÓDZKI OŚRODEK
INFORMACJI TURYSTYCZNEJ W LUBLINIE



LUBLIN STARY I NOWY

Według zgodnej opinii znawców architektury i krajobrazu Lublin należy do najpiękniej położonych, najbardziej urokliwych miast Polski. Z roku na rok rośnie więc ilość wycieczek oraz turystów indywidualnych z całego kraju, przybyszów z zagranicy, którzy zwiedzając nasz kraj zawadzić muszą o to miasto, poznać jego zabytki. Powszechnie znana jest uroda starego Lublina: lubelskie Stare Miasto ze względu na swą autentyczność, kształt, który przetrwał przez wiele wieków, jest powszechnie znane i podziwiane. Tutaj wieża się i podziwia każdą kamieniczkę po kolei, gdyż w każdej zawarta jest część historii. W jednej zamieszkiwał Biernat z Lublina, w drugiej Sebastian Klonowic, inna stanowiła własność rodziny Karola Wieniawskiego... Do najświetniejszych zabytków – popularyzowanych przez dziesiątki obrazów, zdjęć, widokówek i reprodukcji należą: położony malowniczo na wzgórzu Zamek Lubelski z XIII-wieczną wieżą oraz gotycka Brama Krakowska z XIV w.

Nie ujmując jednak urokom starego Lublina i wartościom jego wspaniałych zabytków, przypomnieć się godzi, iż obok starego wyrosłego w średniowieczu i rozkwitłego wspaniale w dobie renesansu dawnego miasta powstał nowy Lublin, mniej może sławny, ale również zasługujący na uwagę zarówno ze względu na rozmach, jak i urodę nowoczesnych, pięknie wkomponowanych w falisty krajobraz dzielnic. Powstały one w wyniku awansu miasta, które w Polsce Ludowej uzyskało wielką szansę wszechstronnego rozwoju.

Dawny, przedwojenny Lublin pozbawiony był większego przemysłu, który jest najważniejszym czynnikiem miastotwórczym współczesności. Wybudowanie od podstaw wielkiej, nowoczesnej Fabryki Samochodów Ciężarowych, która jest jedynym w kraju producentem samochodów dostawczych oraz czołowym kooperantem całego przemysłu motoryzacyjnego, stworzenie wielu średnich, ale bardzo dynamicznie rozwijających się zakładów różnych branż, takich jak zakłady przemysłu odzieżowego Gracja, Lubgal, kilkunastu wielkich zakładów przemysłu spożywczego, gruntowna modernizacja i wielka rozbudowa Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet”, Fabryki Wag i wielu innych, zasadniczo zmieniło sytuację. Lublin stał się dużym, liczącym się w skali kraju ośrodkiem przemysłowym.

Rangę miasta podniosło powstanie 4 nowych szkół wyż-

szych. Obecnie działa w Lublinie Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej, Akademia Rolnicza, Akademia Medyczna, Wyższa Szkoła Inżynierska oraz istniejący jeszcze przed wojną Katolicki Uniwersytet Lubelski. Uczelnie rosną, rozwijają się zarówno pod względem bazy, jak też kadry i do robku naukowo-dydaktycznego. Powstała i rozwinięła się w Lublinie sieć szkół wszystkich typów i stopni, działa kilkanaście placówek kulturalnych z teatrem dramatycznym, muzycznym, filharmonią i muzeum okręgowym na czele. I pod tym względem jest to już ważny punkt na mapie życia społecznego kraju.

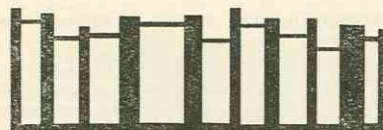
Lublin należy do najszybciej rozwijających się miast w naszym kraju, o czym świadczą przytoczone dane. W roku 1614 liczył niespełna 13 tysięcy mieszkańców. Ponad 300 lat trzeba było, aby przekroczył liczbę 100 tysięcy, bowiem w roku 1931 miał 112 285 mieszkańców. W drugiej połowie międzywojennego dwudziestolecia nastąpiła stagnacja, a nawet pewne zmniejszenie liczby ludności. Dane z roku 1939 wykazały 111 019 obywateli. Zniszczenia wojenne i bezlitosna eksterminacja ludności oznaczały dalszy regres. W roku 1944 miasto liczyło 84 tysiące mieszkańców. Po wyzwoleniu rozpoczął się jednak rozwój tak szybki, że przewyższył nawet ogólnopolskie, imponujące przecież, tempo urbanizacji. Już w połowie lat pięćdziesiątych Lublin przekracza przedwojenny stan liczebny ludności. W roku 1959 posiada 115 600 mieszkańców, w roku 1965 – 206 000. W roku 1970 liczba ludności przekracza ćwierć miliona, a więc w ciągu jednego dziesięciolecia ulega podwojeniu. Obecnie liczba mieszkańców Lublina (nie licząc osób dojeżdżających do pracy oraz zameldowanych na pobyt tymczasowy studentów) wynosi 302 000.

Zabudowa miasta ogarnia coraz to nowe obszary. Nazwy okolicznych wiosek stają się nazwami miejskich dzielnic. Jeżeli w roku 1939 obszar miasta wynosił 3 010 ha, to w roku 1977 obejmuje 12 052 ha.

Pierwsze, nowo wybudowane dzielnice zwane ZOR-ami, chociaż nowoczesnie wyposażone, nie mają jeszcze dostatecznego rozmachu i nie wyróżniają się niczym szczególnym wśród setek tego typu kompleksów wznoszonych w całym kraju. Dopiero przy budowie następnych dzielnic próbuje się z coraz lepszym skutkiem wykorzystać zróżnicowaną rezbę terenu, urozmaicać dość monotonną w swym charakterze architekturę nowoczesnego, masowego budownictwa umiejętnym stosowaniem barwy, różnych detali, zieleni oraz tego wszystkiego, co składa się na pojęcie tzw. małej architektury i potrafi w zasadniczy sposób ożywić i urozmaicić krajobraz współczesnego miasta, spowodować, iż człowiek czuje się tutaj dobrze.

Ostatnio barwne autokary turystyczne ze znakami wielu krajów oraz wszystkich bez mała miast Polski pojawiają się na terenie dzielnicy zagospodarowanej przez Lubelską Spółdzielnię Mieszkaniową. Nic dziwnego, jest to według zgodnej opinii nie tylko fachowców jedna z najlepiej zagospodarowanych, najciekawszych i najpiękniejszych jednostek mieszkaniowych w kraju.

I nie tylko to. Również 20-letnia historia powstania i rozwoju tej spółdzielni jest nader ciekawa i pouczająca. Zanim więc rozpoczniemy zwiedzenie Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, zwanej przez dziennikarzy dzielnicą Słonecznych Wzgórz, poznamy chociaż w największym skrócie dzieje jej powstania.



Z DOBREJ WOLI, ZAPALU, WYOBRAŹNI...

Szybki, przerastający wszystkie planowe wskaźniki rozwój Lublina powodował, iż mimo budowania ze środków państwowych znacznej – jak na owe czasy – liczby mieszkań, z roku na rok pogarszała się sytuacja mieszkaniowa w mieście. Liczba ubiegających się o przydział mieszkania osiągała tysiące podań. Lublin był w tym czasie rekordzistą w niechlubnym wskaźniku najwyższego zagęszczenia liczby osób na jedną izbę. Działacze, którym sprawy te leżały mocno na sercu, usilnie szukali dróg wyjścia z tej niedobrej sytuacji. W roku 1957 narodziła się myśl stworzenia spółdzielni mieszkaniowej, która zasililiby niewystarczające w tej dziedzinie środki państwowo wkładem obywateli, ich udziałem w dziedzinie inicjatywy i pracy społecznej. 25 kwietnia odbyło się zebranie z udziałem 40 członków założycieli spółdzielni. Przyjęto dla niej nazwę Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Przewodniczącym pierwszego zarządu został znany lubelski działacz samorządowy Stanisław Kukuryka. Wybrano również społeczny organ nadzoru Radę LSM, której przewodniczącym został ówczesny zastępca przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Edward Fijałkowski. Związek Spółdzielni Mieszkaniowych w Warszawie wydał oświadczenie o celowości założenia LSM, statut spółdzielni zarejestrowano w Sądzie Powiatowym w Lublinie, nadając nowo powstałej jednostce moc prawną. Formalnie więc wszystko układało się jak najlepiej... Jednakże w praktyce trzeba było pokonać wiele, bardzo wiele zasadniczych trudności.

W tym czasie spółdzielczość mieszkaniowa nie miała jeszcze poza Warszawą większych doświadczeń. Nie wszyscy też wierzyli w możliwości jej rozwoju. Nawet niektórzy przedstawiciele władz odnosili się do tej inicjatywy z wyraźną rezerwą. Brak było środków nie tylko na rozwinięcie szerszego frontu budowy, ale nawet na podjęcie niezbędnych prac projektowych i działalności administracyjnej. Na początku więc wszystko opierało się na takich czynnikach jak dobra wola, zapał, ofiarność i wyobraźnia. To bardzo wiele, ale obok tych elementów potrzebne są w tak ważnym przedsięwzięciu potężne środki materialne, decyzje na wysokim szczeblu. Uzyskanie tego przychodziło z niemałym trudem.

Konsekwentnie i z uporem przełamano wszelkie trudności przygotowując się do budowy. Na rysowniczych projektanckich powstawały projekty pierwszego osiedla LSM-u, które zgodnie z decyzją zarządu nazwano osiedlem im. Adama Mickiewicza. Ponieważ istniejące przedsiębiorstwa budowlane nie zapewniały mocy wykonawczych dla LSM-u, powołano nową jednostkę – Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane.

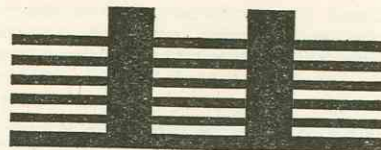
Władze miejskie przydzieliły pod zabudowę piękne choć trudne do zagospodarowania tereny leżące na zachód od

głównej osi komunikacyjnej miasta, w sąsiedztwie miasteczka uniwersyteckiego. I wreszcie w czerwcu 1958 r. nastąpił przełomowy moment, który przekonał do LSM-u wszystkich sceptyków. SPB przystąpiło do budowy pierwszego budynku. Rok później do pierwszych siedmiu budynków wprowadza się 150 członków. W następnym roku klucze do nowych mieszkań otrzymuje dalszych 120 członków. To już pierwsza, maleńka na razie dzielnica LSM.

Kiedy jednak mija to pierwsze uniesienie spowodowane otrzymaniem wymarzonego, nowego mieszkania, okazywało się, jak wiele jeszcze jest do zrobienia. Nowa dzielnica oddalona była znacznie od śródmieścia, nie było też z początku – poza jednym kioskiem – sieci handlowej, powstał problem szkoły i przedszkola, najmniejszej chociażby placówki zdrowia, słowem, całej infrastruktury zapewniającej właściwe warunki życia mieszkańców. I znów rodziły się nastroje niezadowolenia i nieufności do całego przedsięwzięcia. Zarząd spółdzielni nie ustępował jednak w wysiłkach na rzecz rozwiązania tych problemów. Budowało się drogi dojazdowe, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne uruchomiło pierwszą linię autobusową do nowej dzielnicy LSM, a przedsiębiorstwo budowlane upaństwowione i przekształcone w Lubelskie Przedsiębiorstwo Budowlane, realizując planowo dalsze obiekty budownictwa mieszkaniowego rozpoczęło równoległe budowę pawilonów usługowych, przychodni zdrowia, szkoły i przedszkola. Umowa z Lubelską Spółdzielnią Spożyców gwarantowała powstanie sieci sklepów.

Równocześnie LSM staje się obiektem wzorcowym pod innym względem. Przy ogromnym tempie budownictwa w Polsce zauważa się tendencję do lekceważenia spraw porządkowania i zazieleniania dzielnic. Często, nawet wiele lat po ukończeniu, ładne skądinąd dzielnice, przypominały rozryty, pełen gruzu i odpadków poligon budowlany. Na osiedlu Mickiewicza od początku wprowadzono inne zwyczaje. Jeszcze nie zdążyły wyschnąć tynki na ukończonych budynkach, a już budowlani wespół z lokatorami stawiali do porządkowania bliższego i dalszego otoczenia, urządzania trawników, sadzenia krzewów i drzew. Już po dwóch latach osiedle przypominało starannie uprawiony ogród, a troska zarządu oraz mieszkańców spowodowała, że było tu coraz piękniej.

Zresztą podkreślenie różnicy między zarządem a mieszkańcami jest o tyle nietrafne, że LSM od samego początku zdecydowanie postawiła na rozwój autentycznej samorządności. Pracę nielicznej, ale operatywnej i sprawnej administracji zawodowej od początku inspirowała i uzupełniała szeroka grupa aktywnych zrzeszonego w organach samorządowych spółdzielni. Nie była to działalność formalna. Energicznie podejmowano czyny społeczne, których efektem było dalsze porządkowanie osiedla, sadzenie drzew, a następnie wnoszenie urzędzeń do zabaw dziecięcych. Inną formą było zorganizowane na zasadzie wspólnej pracy mieszkańców sprzątanie i ozdabianie klatek schodowych i innych lokali wspólnego użytkowania. Od początku rozwinęła się też praca kulturalno-oświatowa. Początkowo w maleńkich, przekształconych z piwnic lokalach, a następnie w miarę rozwijania możliwości w coraz to lepiej urządzonych i wyposażonych klubach. Słowem, LSM od początku była nie tylko spółdzielnią budowy i eksploatacji mieszkań, ale równocześnie szkołą zaangażowania i wszechstronnej aktywności społecznej. I tak już pozostało...



JUŻ NIE OSIEDLE, LECZ DZIELNICA!

W pierwszych latach istnienia spółdzielni rozwój osiedla im. Adama Mickiewicza wydawał się szczytem szybkiego tempa i aktualnych możliwości. Rychło jednak okazało się, że na tym poprzestać już nie można. Przystępując do budowy dalszych osiedli, postanowiono zachować konsekwentnie rozpoczęte na osiedlu im. Adama Mickiewicza nazewnictwo. I tak, każda kolejna jednostka miała za patrona otrzymać jednego z wielkich polskich pisarzy, zaś ulice osiedla – nazwy literackich bohaterów tego twórcy. Miała to być więc oryginalna, ujęta w mury domów lekcja literatury ojczyźnej.

W 1964 r. rozpoczęto budowę drugiego osiedla im. Juliusza Słowackiego. Nie był to łatwy dla budownictwa okres. Wprowadzane oszczędności ograniczały możliwość zapewnienia wysokiego standardu wyposażenia. A jednak dzięki staraniom zarządu LSM, umiejętnościom projektanta oraz dobrej pracy wykonawców zbudowano osiedle piękne oraz wygodne i przyjemne dla mieszkańców. Pierwszy budynek w osiedlu Słowackiego został oddany w lipcu 1965 r. Klucze do nowych mieszkań otrzymało 145 rodzin. W roku 1972 zakończono budownictwo w tym osiedlu i główny front robót przeniesiono dalej.

Już w trakcie budowy osiedla Słowackiego rozpoczęto prace przy trzecim kolejnym zespole. Z racji obchodzonej wówczas rocznicy 1000-lecia Państwa Polskiego odstąpiono od dotychczasowej zasady nazewnictwa... Kolejne osiedle wznoszone na południe od osiedla im. A. Mickiewicza otrzymało nazwę Piastowskiego, zaś ulice jego noszą miano najwybitniejszych królów polskich. Już w roku 1969 LSM wprowadza do mieszkań osiedla Piastowskiego 301 rodzin.

Osiedle noszące imię trzeciego z wieszczów poezji polskiej Zygmunta Krasińskiego, powstające jako czwarte, w kwietniu 1971 r. wprowadza do mieszkań 69 pierwszych rodzin.

W dalszej fazie rozbudowy powstają kolejno osiedla im. Henryka Sienkiewicza – pierwszy budynek w roku 1973, osiedle im. Marii Konopnickiej – początek eksploatacji w maju 1974 r. i wreszcie najmłodsze i ostatnie osiedle im. Bolesława Prusa, które przyjęło pierwszych mieszkańców w listopadzie 1975 r.

O ile nazwanie kilku bloków pierwszego osiedla LSM nową dzielnicą było pewną optymistyczną przesadą, to obecnie nawet przytoczenie suchych danych wskazuje wyraźnie, iż mamy do czynienia z dużą, liczącą się poważnie zarówno w krajobrazie jak i bilansie mieszkaniowym miasta dzielnicą, zajmującą powierzchnię 242 ha. W 11 650 mieszkaniach mieszka 42 000 osób. Tyle liczy niejedno samodzielne miasto. Dzielnica LSM zasługuje na uwagę nie tylko ze względu na swą wielkość. Warto uświadomić sobie, iż na każdego mieszkańca wypada tutaj 20 m² zieleni, i to zieleni

na ogół wzorowo zagospodarowanej i utrzymanej, oraz że udało się tutaj nader trudna rzecz: zarówno mieszkańcy, jak i przybysze stwierdzają, iż nowoczesna standardowa architektura, o której mówi się, że jest monotonna, banalna, wszędzie jednaka i nieprzytulna, tutaj robi dobre wrażenie. Osiągnięto to dzięki trafnemu zespoleniu architektury z istniejącym krajobrazem, przyjęciu zasady, iż każde kolejne osiedle projektuje inny architekt, ogromnej trosce o zieleni i wreszcie temu, że do dzieła zagospodarowania, upiększania osiedli włączyli się plastycy. I dlatego... Nie sprzedajmy jednak faktów. O tych sprawach najlepiej będzie opowiadać zwiedzając poszczególne osiedla.



SPACEREM PRZEZ OSIEDLA

Osiedle im. Adama Mickiewicza

Kiedy z głównej arterii dojazdowej – Al. PKWN wjeżdżamy na teren dzielnicy LSM, otwiera się widok na szereg kilkunastopiętrowych wieżowców. One są pierwszym mocnym akcentem, ale dalej dominuje w tym osiedlu niższa zabudowa 4- i 5-piętrowych bloków mieszkalnych. Główny trakt osiedla – to zamykające się w kształt trapezu ulice Grażyny, Wajdeloty i Konrada Wallenroda. Ogółem są tutaj 53 budynki mieszkalne o 2886 mieszkańach. Obok tego wzniesiono szereg trafnie wkomponowanych w całość osiedla obiektów użytkowych typu pawilonowego. Na terenie osiedla znajdują się dwie szkoły podstawowe, trzy przedszkola i żłobek. Jest też przychodnia zdrowia, apteka, 43 placówki usługowo-handlowe. Bogate jest także wyposażenie w obiekty kultury. Znajduje się tutaj wzorcowy dom kultury z salą kinową, kawiarenką oraz szeregiem różnorodnych pracowni. W niewielkim, ale bardzo zrecznie skomponowanym pawilonie mieści się Klub Międzynarodowej Prasy i Książki z Ośrodkiem Nauczania Języków Obcych. 2 filie Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki im. H. Łopacińskiego oraz 10 pracowni plastycznych dopełniają imponującą całość. Projektantem całego osiedla jest inż. Feliks Haczewski, który opracował zarówno podstawowe obiekty, jak i całą nader udaną i funkcjonalną infrastrukturę. Największą jednak ozdobą osiedla im. Adama Mickiewicza jest wspaniała zieleni. Plac zamknięty ciągiem czterech głównych ulic – to wzorowy przykład doskonałego zagospodarowania terenów zielonych. Czegóż tu nie ma... Śmigłe topole tworzące zieloną ścianę będącą skuteczną zaporą przeciw hałasom i wielkomięskiemu zanieczyszczeniu powietrza, płaczące wierzby, krzewy i karłowate drzewa stanowiące średnie piętro

roślinności i wreszcie znakomicie utrzymane trawniki, całe grządki różnorodnych kwiatów tak zaplanowanych, że począwszy od najwcześniejszej wiosny aż do ostatnich dni jesieni jest tu zawsze kwieciste i kolorowo. Całości dopełniają kamieniste alpinaria oraz sadzawka z wodotryskiem, w której pływają karmione przez wszystkich mieszkańców osiedla ryby. Ławki wzdłuż alejek okupują ludzie starsi oraz matki z wózkami. Dzieci mogą bawić się na kilku placach, z których jeden ma nawet raketę kosmiczną, model samolotu z prawdziwym, kręcącym się śmigłem oraz jeszcze prawdziwszy choć nieruchomy samochód. Kiedyś, zwiedzający to osiedle cudzoziemiec nazwał to miejsce małym Disneylandem. Warto dodać, że osiedle zajmuje obszar 42 ha, z tego aż 20 ha przeznaczonych jest na zieleni i tereny rekreacyjne.

Osiedle im. Juliusza Słowackiego

Drugie z LSM-owskich osiedli powstało według projektu wybitnego, znanego w kraju i za granicą, choć bardzo kontrowersyjnego w swych koncepcjach inż. Oskara Hansena. Obejmuje ono 18 budynków mieszkalnych liczących 1957 mieszkań. Osiedle zajmuje 16,2 ha, z czego 10 ha zagospodarowanych jest zielenią. Hansen rozwiązał swe osiedle w sposób wysoce oryginalny. Główny trzon zabudowy stanowi ciąg biegnących półkolistych budynków 4-piętrowych. Aby przerwać monotonię ciągłej zabudowy, zaprojektował Hansen 3 potężne wysokościowce od strony południowej oraz 3 podobne obiekty zamykające krajobraz osiedla od strony zachodu. Balkony i główne wejścia do bloków skierowane są do środkowego półkolistego placu. Dominuje tu zieleni oraz urządzenia rekreacyjne. Jedyne kilka punktówców mieszkalnych oraz oryginalny pawilon przedszkola dopełniają normatywu zagęszczenia zabudowanej przestrzeni. Bardzo ciekawym architektonicznie obiektem jest zespół pawilonów małego centrum handlowo-usługowego (duże dla całej dzielnicy ma powstać w przyszłości), mieści się tu szereg placówek handlowych i usługowych, począwszy od apteki a skończywszy na zrecznie wkomponowanym w całość zadaszonym placu targowym. Rozplanowane na dwóch poziomach, połączone schodkami jest bardzo lekkie, ładne a zarazem funkcjonalne.

Osiedle Słowackiego stanowić miało pomnik 20-lecia Polski Ludowej i stało się rzeczywiście obiektem bardzo oryginalnym i ciekawym. W przeprowadzonej wśród architektów ankiecie zostało uznane, obok warszawskich Sadów Żoliborskich, za najbardziej udany obiekt mieszkaniowy 30-letniego budownictwa Polski Ludowej.

Osiedle Piastowskie

Całkowicie odmienny charakter zabudowy ma trzecie osiedle LSM zaprojektowane przez inż. Antoniego Hermana. Zlokalizowane na obszarze 13,1 ha liczy 26 budynków o 1211 mieszkańach. I tutaj również aż 6 ha – to zielone tereny rekreacyjne. Osiedle Piastowskie położone na wzniesieniu dominującym nad głównymi arteriami przelotowymi – Alejami PKWN i ulicą Kazimierza Wielkiego – składa się wyłącznie z punktówców o średniej wysokości oraz kilku wysokościowców. Dzięki temu, przy zachowaniu odpowied-

nich norm zagęszczenia uzyskano między obiektami dużo wolnej przestrzeni. Zagospodarowano ją poprzez urządzenie kwietników i trawników. Alpinaria i sadzawka są urozmaiceniem całości. Zieleń nie jest tak wysoka i gęsta jak na osiedlu Adama Mickiewicza. Skutkiem tego dominujące w tej części miasta osiedle wygląda ażurowo i lekko. Na uwagę zasługuje też rozwiązanie spraw komunikacji. Sklepy, zakłady usługowe umieszczono na brzegach osiedla. Tam też mieszczą się garaże i parkingi samochodowe. Wewnątrz osiedla przebiegają główne ciągi piesze. Daje to zarówno bezpieczeństwo poruszania się, jak i cenny spokój. Osiedle Piastowskie należy do tych miejsc, w których człowiek czuje się dobrze. Jest to obok osiedla Mickiewicza drugie, najbardziej lubiane przez mieszkańców spółdzielni osiedle.

Osiedle im. Zygmunta Krasińskiego

Osiedle im. Zygmunta Krasińskiego, czwarte osiedle LSM projektowane przez inż. Tadeusza Bobka liczy 15 budynków zawierających 1294 mieszkania. Położone jest na zachód od osiedla Słowackiego. Zamyka się ono w kształcie nieregularnego trójkąta ulic Krasińskiego, Wileńskiej i Monte Cassino. W charakterze jego zabudowy – tak samo zresztą jak i dalszych osiedli, dominuje wyraźnie wpływ, jaki na współczesne budownictwo wywiera stosowanie wielkich płyt betonowych oraz innych prefabrykatów. Nie ułatwia to architektom stosowania oryginalnych form. Choć przyznać trzeba, że projektanci robią wiele, aby przez odpowiednią lokalizację oraz wprowadzenie różnych dodatkowych elementów uniknąć koszarowej monotonii. I tak na osiedlu Krasińskiego podłużne 5-kondygnacyjne budynki ożywia zarówno wprowadzenie charakterystycznych daszków nad klatkami schodowymi, jak również wprowadzenie na przemian akcentów poziomych i pionowych w postaci 12-kondygnacyjnych wysokościowców. Również pawilony handlowe i usługowe stanowią urozmaicenie zabudowy osiedla. Szczególnie udany jest obiekt przy ul. Monte Cassino, oddzielający osiedla Krasińskiego i Sienkiewicza. W jednym z nich, bardzo pięknie wykończonym, mieści się obiekt kulturalny z Klubem Międzynarodowej Książki i Prasy. Obok znalazła pomieszczenie filia Wojewódzkiej Biblioteki im. H. Łopacińskiego. Wielkie powierzchnie bocznych ścian bloków w osiedlu Krasińskiego wykorzystali plastycy pokrywając je malowidłami. Jadąc od strony alei Kraśnickiej ulicą Monte Cassino podziwiać możemy jedyną tego rodzaju galerię nowoczesnej sztuki.

Tak więc i to osiedle jest obiektem nader ciekawym, zasługującym na uwagę.

Osiedle im. Henryka Sienkiewicza

Obok na obszarze o powierzchni 16,1 ha wybudowano złożone z 15 wielkich budynków liczące 1292 mieszkania osiedle im. Henryka Sienkiewicza. Autorem projektu osiedla jest inż. Janusz Link. Zastosował on ciekawą kompozycję poprzedzielania wielkich, wysokich bloków mniejszymi jednostkami. Ulice – noszące tu imiona ulubionych bohaterów Sienkiewicza: Pana Wołodyjowskiego, Skrzetuskiego, Juran-da i innych – biegną tu półkolistnie dostosowując się do



Widok na osiedle A. Mickiewicza



Osiedle A. Mickiewicza — szkoła



Usługi w osiedlu J. Słowackiego



Widok na osiedle LSM



Centralny plac zabaw w osiedlu im. A. Mickiewicza



W osiedlu im. A. Mickiewicza jest gdzie wypocząć



W osiedlu im. A. Mickiewicza



W osiedlu im. J. Słowackiego

OSIEDLA LUBELSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



- 1 — osiedle im. Juliusza Słowackiego
- 2 — osiedle im. Adama Mickiewicza
- 3 — osiedle Piastowskie
- 4 — osiedle im. Zygmunta Krasińskiego
- 5 — osiedle im. Henryka Sienkiewicza
- 6 — osiedle im. Marii Konopnickiej
- 7 — osiedle im. Bolesława Prusa

- a — apteka
- b — biblioteka
- d — domy kultury
- g — gastronomia
- h — handel
- k — kluby
- o — urzędy pocztowe

- p — przedszkola
- s — szkoły
- t — targowiska
- u — usługi
- z — przychodnie zdrowia
- ż — żłobki
- x — kawiarnie

- A — projektowany ośrodek handlowo-usługowy
- B — projektowany dzielnicowy ośrodek sportowy
- C — projektowany park „Rury”



Osiedle im. B. Prusa w budowie



Osiedle im. M. Konopnickiej



Fragment osiedla im. M. Konopnickiej



Osiedle im. H. Sienkiewicza



W osiedlu im. Z. Krasieńskiego



Zespół usługowo-handlowy w osiedlu im. Z. Krasieńskiego



Fragment osiedla Piastowskiego



Przy ul. Pana Balcera w osiedlu im. M. Konopnickiej

rzeźby terenu. Zabudowa od strony doliny zamykającej od zachodu osiedle jest niższa, dostosowana do charakteru otoczenia. I tutaj nie brak alejek spacerowych, placów zabaw i urządzeń rekreacyjnych.

Gmach mieszczącej się w tym osiedlu szkoły nr 38 wyróżnia się funkcjonalnością i troską o wygodę uczniów. Duże korytarze, jasne, przeszklone sale stwarzają doskonałe warunki do nauki.

Osiedle im. Marii Konopnickiej

Na wschód od osiedla Sienkiewiczowskiego oddzielone głębokim wąwozem, który w przyszłości zostanie zagospodarowany do celów rekreacyjnych, na 24,3 ha powierzchni wznosi się osiedle im. Marii Konopnickiej. Dzięki zastosowaniu w większej partii budownictwa wysokiego dużych, wielomieszkaniowych obiektów (17 budynków o 1399 mieszkańach) uzyskano przy zachowaniu odpowiedniego normatywu zagęszczenia dużo przestrzeni zielonej. Na tym osiedlu znajduje się największy obiekt mieszkaniowy spółdzielni – wielki blok o wysokości 12 kondygnacji, o 11 klatkach schodowych i 308 mieszkańach. Jest tu też wiele połączonych z mieszkaniem pracowni plastycznych. Trzeba zresztą powiedzieć, że chyba w żadnej spółdzielni mieszkaniowej w kraju nie buduje się tylu obiektów specjalnie przeznaczonych do użytku plastyków jak właśnie w LSM. Z drugiej strony działalność plastyków coraz bardziej urozmaica i ożywia monotonię masowych, siłą rzeczy dziesiątki i setki razy powielanych, kształtów budownictwa. Osiedle im. Marii Konopnickiej oparte jest na podobnej jak sąsiednie koncepcji. Wysoka 12-kondygnacyjna zabudowa ulicy Pana Balcera przechodzi następnie w niższą, 5-kondygnacyjną, ciągłą zabudowę zamykającą osiedle od strony zachodniej. Osiedle to zaprojektował również inż. Janusz Link.

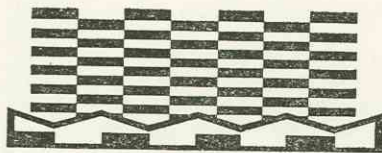
Osiedle im. Bolesława Prusa

Jest to najmłodsze i ostatnie w tym zespole osiedle Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W zasadzie kończy ono program inwestycji mieszkaniowych spółdzielni. Zajmuje 18,4 ha. Zamyka się w obszarze ulic: Zana, Filaretów i Magdaleny Brzeskiej. Jego projektantem jest autor projektu osiedla Piastowskiego inż. Antoni Herman. Tutaj nadał on zespołowi zupełnie odmienny kształt. Dominuje – poza kilkoma rozmieszczonymi na krańcach osiedla wysokimi 12-kondygnacyjnymi budynkami – zabudowa o średniej wysokości, najczęściej 5-kondygnacyjna. Obok obiektów mieszkalnych tworzona jest cała infrastruktura placówek towarzyszących. Mieści się tu wielki, nowoczesny, samoobsługowy sklep spożywczy.

Osiedle to jako najmłodsze nie dorównuje na razie zagospodarowaniem terenu, stanem zieleni innym, ale i tu sporo wolnych terenów jest systematycznie porządkowanych i w przyszłości z pewnością mieszkańcom ulic Rzeckiego, Pozytywistów, Ochockiego i innych bohaterów dzieł Bolesława Prusa będzie się mieszać równie pięknie, jak obecnie szczęśliwcom z Mickiewicza czy Piastowskiego. A może nawet lepiej...

W tym osiedlu projektowanym i wznoszonym w ostatnich

latach wykorzystano ostatnie decyzje władz umożliwiające budowę mieszkań o wyższym standardzie, zamontowano lepsze, nowocześniejsze urządzenia. Winno więc to być w przyszłości osiedle równie lubiane jak pisarz, którego imię nosi.



DOBRY GOSPODARZE

W miarę rozwoju Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zmieniać się musiały formy i metody jej działalności. Jakże daleko dziś, liczącej 42 tysiące mieszkańców LSM-owskiej społeczności do pierwszego zebrania sprzed 20 lat, w którym uczestniczyło 40 członków założycieli... Jak odmienne są zadania w gospodarowaniu dzielnicą obejmującą prawie 12 tysięcy mieszkań nie licząc dużej ilości lokali pomocniczych i usługowych, ogromnym obszarem zieleni oraz wieloma innymi sprawami! Dziś zarząd spółdzielni utrzymuje w swym ręku główne ośrodki dyspozycyjne w dziedzinie programowania dalszego rozwoju, ustalania zasad działania, czuwania nad właściwą gospodarką spółdzielni i wreszcie dysponowania przedsiębiorstwami zapewniającymi remonty i konserwacje. Główny ciężar bezpośredniego codziennego zarządzania obiektami przeszedł na barki administracji poszczególnych osiedli, które coraz lepiej radzą sobie na swym terenie sprawując gospodarską pieczę nad właściwą eksploatacją domów mieszkalnych i obiektów towarzyszących.

Podobna decentralizacja nastąpiła również w sferze działalności społecznej spółdzielni. Rada spółdzielni zachowała swe funkcje inspiratorsko-kontrolne w stosunku do całokształtu działania Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Natomiast cały ciężar pobudzania i organizowania społecznej inicjatywy zarówno w dziedzinie prac porządkowych, troski o estetykę osiedla, jak również w sferze działalności kulturalno-oświatowej i wychowawczej, przejęły komitety obwodowe poszczególnych osiedli. Od nich teraz zależy, w jakim stopniu mieszkańcy LSM angażują się w poszczególne akcje, jak wyglądają na co dzień osiedla, jak kształtuje się praca kulturalno-oświatowa. Mają tutaj osiedla Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej do zanotowania niemałe sukcesy. Przewodzą z reguły najstarsze, najbardziej okrzepłe pod względem sprawności administracji i działalności społecznej osiedle im. Adama Mickiewicza, ale już uparcie gonią go inne, nadrabiając dzielący je dystans.

Osiedle Mickiewicza w konkursie „Aktywizacji, estetyki i czystości” już ośmiokrotnie uzyskało najwyższą ocenę

i pierwszą nagrodę od władz Lublina. W 1974 r. osiedle im. Adama Mickiewicza zwyciężyło w ogólnokrajowym konkursie otrzymując tytuł „Spółdzielczego osiedla XXX-lecia PRL”. Bardzo ciekawe wyniki w dziedzinie organizowania działalności kulturalnej młodzieży mają do odnotowania samorządy osiedli Piastowskiego i Krasieńskiego.

Wzorowo przedstawia się współpraca samorządu i administracji osiedli ze szkołami i przedszkolami na terenie spółdzielni. Szczególnie ciekawe są tutaj formy wzajemnych świadczeń. Na osiedlach przy wzorowo utrzymanych zieleńcach i kwietnikach widnieją tabliczki: „Opiekuje się nami klasa...” Na tych wizytówkach widnieją numery szkół osiedlowych: 29, 35, 3, 42, 38, IX Liceum. Rzecz niby niewielka, ale świadcząca dobitnie o właściwym pedagogicznym podejściu zarówno z jednej, jak i z drugiej strony.

Nową formą pracy z młodzieżą jest też działające od kilku lat „Centrum Harcerskie”, korzystające z pomocy finansowej spółdzielni oraz Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Warszawie.

Jedną z najlepszych placówek działalności kulturalnej w Lublinie, a według ocen centralnych również w skali całej spółdzielczości mieszkaniowej kraju – jest Dom Kultury osiedla im. Adama Mickiewicza. Ze względu na swe rozmiary oraz przyjętą generalnie koncepcję tworzenia w każdym osiedlu samodzielnych form działalności we wszystkich dziedzinach jest on przewidziany głównie dla zabezpieczenia bazy działalności kulturalnej dla tego właśnie osiedla. Na razie jednak, wobec braku większych placówek w innych osiedlach, spełnia rolę centrum kulturalnego całej dzielnicy LSM. Jest to obiekt, w którym udało się połączyć w jeden kompleks różnorodne formy działalności. Sala kinowa prócz systematycznego wyświetlania filmów jest również miejscem imprez artystycznych oraz spotkań i zebrań gromadzących kilkuset uczestników. Kawiarenka, sala telewizyjna i czytelnia mają zawsze zapewnioną frekwencję bez względu na rodzaj odbywających się imprez. A odbywa się ich sporo – odczyty, dyskusje, spotkania. Ogromnym powodzeniem cieszą się wystawy i targi plastyczne oraz inne inicjatywy zapewniające ludziom bezpośredni kontakt ze sztuką. Liczne pracownie i gabinety pozwalają na rozwijanie pięknych, kształcących pasji: mają tu swe warsztaty żeglarze przygotowujący sprzęt, modelarze budujący modele statków i samolotów, mają swą ciemnię i sprzęt miłośnicy fotografii. Stały ruch panuje w pomieszczeniach ogniska baletowego oraz w salach udzielonych zespołom muzycznym i artystycznym.

Nie mniejszym powodzeniem cieszy się druga placówka – filia lubelskiego Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy. Jest ona bazą dla działalności Klubu Złotego Wieku, przyciąga liczną rzeszę amatorów zagranicznej i krajowej prasy, i wreszcie dzięki posiadaniu odpowiedniej aparatury prowadzi systematyczne kursy nauki języków obcych.

Ciekawe i pożyteczne są formy działalności kilku ośrodków Praktycznej Pani.

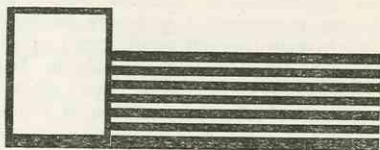
Ma też LSM szereg nader ciekawych i wartościowych, a często wręcz nowatorskich placówek i form usług. Jedną z nich jest np. ośrodek uroczystości rodzinnych umożliwiający zorganizowanie bez trudności – kłopotów o miejsce, krzesła, zastawę, niezbędny sprzęt – przyjąć dla

większej liczby osób, takich jak wesela, rocznice rodzinne itp.

Lepsza też niż w innych dziedzinach jest sieć placówek usługowych. Dzięki zabezpieczeniu odpowiednich lokali uzyskano warsztaty zapewniające konserwację różnorodnego sprzętu domowego, szycie odzieży, reperację obuwia itp. I w tej dziedzinie objawiły się dobroczynne skutki kompleksowego traktowania różnorodnych potrzeb życiowych mieszkańców.

Zwiedzający spółdzielnię są zachwyceni również porządkiem panującym w większości klatek schodowych oraz w innych pomieszczeniach wspólnego użytku. Jest to następstwem utrzymania się w spółdzielni wprowadzonego przez pierwszych członków LSM zwyczaju społecznego sprzątania klatek schodowych, dekorowania ich kwiatami. Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa prowadzi żywą wymianę doświadczeń z innymi spółdzielniami budownictwa mieszkaniowego w kraju oraz utrzymuje kontakty ze spółdzielczością mieszkaniową w Czechosłowacji i NRD. Osiągnięcia spółdzielni eksponowane były w roku 1972 w Muzeum Ruchu Robotniczego w Warszawie jako wzór budownictwa spółdzielczego PRL.

W roku 1975 osiągnięcia spółdzielni prezentowane były na wystawie w Paryżu zorganizowanej pod egidą ONZ. W prowadzonym od 15 lat ogólnokrajowym współzawodnictwie spółdzielczości mieszkaniowej Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa ośmiokrotnie uzyskiwała pierwsze miejsce w kraju. Również w pozostałych latach znajdowała się w czołówce i zdecydowanie zaliczana jest do najlepszych. To niewątpliwie zasługa dobrych gospodarzy spółdzielni – tych pracujących w zarządzie oraz poszczególnych administratorów spółdzielni, jak również szerokiej rzeszy znakomitych i ofiarnych działaczy społecznych. Wysiłek jednych i drugich tworzy harmonijną całość, która przynosi tak dobre efekty.



SZEROKIM FRONTEM

Od pierwszych dni swej działalności Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa nie ograniczała się do spraw budowy i rozdziału mieszkań, lecz troszczyła się o rozwój różnorodnej działalności społecznej. Obecnie gdy spółdzielnia gospodaruje już ogromnymi zasobami mieszkaniowymi, kiedy zrzesza tysiące ludzi, doskonalenie zarówno działalności eksploatacyjnej, jak również pracy społeczno-wychowawczej staje się zadaniem pierwszoplanowym. Aby spełniać je coraz lepiej, zarząd LSM podejmuje różne przedsięwzięcia i inicjatywy.

Dla uzyskania kadry pracowniczej o wysokich kwalifikacjach zawodowych spółdzielnia włączyła się do zorganizowania przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie specjalnego kierunku studiów w zakresie gospodarki mieszkaniowej.

Prawidłowe gospodarowanie tak wielką jednostką wymaga nie tylko świetnych kadr, ale również coraz lepszego wyposażenia w odpowiednią nowoczesną aparaturę. Podjęta została współpraca z Zakładem Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w celu wprowadzenia systemu elektronicznego przetwarzania danych do rozliczeń finansowych członków. Z inicjatywy zarządu LSM pracownicy lubelskiego ośrodka naukowego prowadzą różnorakie badania. W oparciu o działalność LSM napisano już kilka prac naukowych. Spółdzielnia została wytypowana przez Centralny Związek Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowych do prowadzenia analiz i eksperymentowania w zakresie gospodarki w osiedlach oraz organizowania działalności społeczno-samorządowej.

Wspólnie z Zakładem Androgogiki i Pedagogii UMCS opracowany został program działalności społeczno-wychowawczej do roku 1980 dla osiedla im. A. Mickiewicza, uwzględniający najnowsze zdobycze nauki oraz dotychczasowe doświadczenia pracy LSM.

W roku 1976 zainaugurowano imprezę bez precedensu w dotychczasowych doświadczeniach współpracy środowiska z plastykami. Lubelskie Spotkania Plastyczne – taką bowiem nazwę nadano imprezie – jest to ambitna próba opracowania przez zespoły artystów plastycznej wizji całości osiedli mieszkaniowych. Projekty wstępne zostały przedstawione przez zaproszonych na Spotkania plastyków z całego kraju na specjalnej wystawie i następnie po przedyskutowaniu i zatwierdzeniu przez komisję z udziałem rzeczoznawców, przedstawicieli zarządu LSM, rzeczników społeczeństwa wprowadzane są do realizacji. Oczywiście, nie wszystkim w jednakowym stopniu trafiają do przekonania abstrakcyjne malowidła na olbrzymich, kilkunastopiętrowych ścianach budynków. Budzą dyskusje poszczególne rzeźby i inne elementy plastyczne wzbogacające krajobraz dzielnicy. Jedno nie ulega wątpliwości – w ten sposób wprowadzono jeszcze jeden czynnik przewyższający skutecznie monotonię seryjnego, masowego budownictwa, wprowadzono element codziennego obcowania ludzi ze sztuką. A to przecież ma kolosalne znaczenie.

Tak więc robi się wiele, aby osiedla Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej nie były tylko gigantycznymi sypialniami, lecz spełniały wielorakie funkcje bytowe oraz społeczno-wychowawcze. Dalsze lata przyniosą rozszerzenie bazy tego typu działania, umożliwią wprowadzenie nowych form. Spróbujmy więc na zakończenie odbyć jeszcze jeden spacer. Tym razem będzie to...



SPACER W PRZYSZŁOŚĆ

Siedem osiedli mieszkaniowych i 42 tysiące mieszkańców to – według aktualnych opinii – optymalna wielkość dla dobrego działania takiej jednostki, jaką jest Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Zresztą lokalizacja i ukształtowanie terenu nie pozwala na podjęcie dalszych, obliczonych na szerszą skalę, przedsięwzięć inwestycyjnych. Jednakże nie oznacza to zakończenia budownictwa w dzielnicy. Przyszłość przyniesie realizację szeregu obiektów pożądaných dla jeszcze lepszego, pełniejszego zaspokojenia potrzeb spółdzielczej społeczności.

Kilka zwłaszcza inicjatyw spółdzielni zasługuje na wyjątkową uwagę. Ogromne zainteresowanie budzi projekt powiększającego się wzniesienia budynków o specjalnym standardzie dla ludzi starszych z zapewnieniem na miejscu niezbędnej opieki zdrowotnej, pomocy oraz usług. Obiekt tego typu spełniałby dwójakie funkcje: własnego mieszkania, zapewniając samodzielność i spokój, a jednocześnie zakładu specjalnego, zabezpieczając niezbędną starszym ludziom opiekę i pomoc.

Pusta obecnie przestrzeń oddzielająca osiedla Mickiewicza i Konopnickiej przewidziana jest pod budowę centrum handlowo-usługowego dzielnicy. Wzdłuż nie zabudowanej obecnie arterii komunikacyjnej powstaną domy towarowe, pawilony sklepowe i usługowe o najwyższym standardzie.

Pomiędzy osiedlami Piastowskim i Prusa, w głębokim, bardzo ciekawie i bogato ukształtowanym wąwozie planuje się budowę wielkiego ośrodka sportowo-rekreacyjnego z wielką ilością obiektów i urządzeń służących do uprawiania sportów letnich i zimowych. Spory kopiec ziemi zwracający uwagę przechodniów, to początek wielkiego toru zjazdowego, który pójdzie w głąb wąwozu. Obok tego przewidziano bieżnię, tory przeszkód boiska i baseny.

Na południe od osiedli Sienkiewicza, Konopnickiej i Prusa, w przebiegającym tędy jarze, projektuje się utworzenie parku o powierzchni około 60 ha.

Tak więc, LSM przyszłości powinna spełniać wizję dzielnicy mieszkaniowej – ogrodu, gdzie mieszkańcy będą mieli możliwość zaspokojenia swych potrzeb materialnych, kulturalnego wyzycia się oraz niezbędnego dla ludzi miasta kontaktu z przyrodą. Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa stanie się w pełni spółdzielnią, w której dobrze się mieszka i dobrze żyje.



WAŻNIEJSZE INFORMACJE O LSM

Zarząd Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. J. Rzeckiego 21 (czasowo Grażyny 9), tel. 514-18

Administracja Osiedla im. A. Mickiewicza, ul. Grażyny 24 (czasowo Świtezianki 4), tel. 515-29

Administracja Osiedla im. J. Słowackiego, ul. Skierki 1A (czasowo Balladyny 12), tel. 507-39

Administracja Osiedla Piastowskiego, ul. B. Śmiałego 4, tel. 502-92

Administracja Osiedla im. Z. Krasińskiego, ul. Leonarda 14, tel. 529-30

Administracja Osiedla im. H. Sienkiewicza, ul. Juranda 6, tel. 511-67

Administracja Osiedla im. M. Konopnickiej, ul. Żarnowiecka 3, tel. 513-75

Administracja Osiedla im. B. Prusa, ul. J. Rzeckiego 21 (czasowo ul. Faraona 6), tel. 559-14

Osiedlowy Dom Kultury LSM, ul. Konrada Wallenroda 4A, tel. 508-49

Ośrodek Nauczania Języków Obcych – Klub Międzynarodowej Książki i Prasy, ul. Grażyny 7, tel. 529-74

Klub MPiK – kawiarnia, czytelnia, ul. Leonarda 18

Biblioteki – filie Biblioteki im. H. Łopacińskiego
ul. Grażyny 13, tel. 508-85
ul. Wajdeloty 20, tel. 512-62
ul. Leonarda 16

Ośrodki WSS „Praktyczna Pani”
ul. Grażyny 14, tel. 513-16
ul. B. Śmiałego 4, tel. 541-45
ul. Juranda 7

Osiedlowy Oddział PTTK, ul. Leszka Czarnego 5, tel. 558-38

Klub Sportowy „Budowlani”, ul. Krasińskiego 11

Terenowa Organizacja Partyjna, ul. Grażyny 11, tel. 520-21

Komitet Osiedlowy Samorządu Mieszkańców Dzielnicy LSM nr XIII, ul. Grażyny 11, tel. 520-21

Dzielnicowe Koło ZBoWiD, ul. Wajdeloty 10

Osiedlowe urzędzenia sportowo-rekreacyjne
ul. Konrada Wallenroda (boisko do gier i zabaw)
ul. Balladyny 12 (stadion sportowy)
ul. Kazimierza Wielkiego (zespół boisk)
ul. Irydiona (zespół boisk)
ul. Krasińskiego 11 (stadion i zespół boisk)

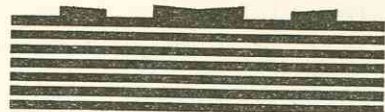
Poczta – Urzędy Pocztove
ul. Grażyny 18
ul. Leonarda 18
ul. Juranda 7

Apteki
ul. Grażyny 18, tel. 524-65
ul. Mieszka I 2, tel. 558-60
ul. Wileńska 21, tel. 522-34
ul. Juranda 7, tel. 540-27

Poradnie i Przychodnie Lekarskie
ul. Konrada Wallenroda 15, tel. 520-20
ul. Zana 14, tel. 522-50
ul. Mieszka I 4, tel. 506-86
ul. Juranda 7

Księgarnie, ul. Wajdeloty 16, Leonarda 16

Bary, kawiarnie, restauracje
„Chochlik”, bar, ul. Wileńska 21, tel. 519-33
„Świtez”, jadalnia, ul. Rymwida 4, tel. 505-09
„Gerwazy”, restauracja, ul. Grażyny 12, tel. 518-67
„Skierka”, kawiarnia, ul. Wileńska 21, tel. 513-20
„Bachus”, kawiarnia, ul. Wileńska 21, tel. 513-20
Bar. ul. Juranda 7



INFORMACJE PRAKTYCZNE

Informacja turystyczna

Centrum Informacji Turystycznej, ul. Narutowicza 58, tel. 299-08

Biura podróży

Polskie Biuro Podróży „Orbis”, ul. Krakowskie Przedmieście 25, tel. 278-48

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne, ul. Narutowicza 19, tel. 227-89

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, ul. Kościuszki 6, tel. 237-58

Ogólnokrajowa Spółdzielnia Turystyczna „Gromada”, ul. Szewska 3, tel. 294-11

Spółdzielcze Biuro Turystyczne „Turysta”, ul. Chopina 14, tel. 291-17

Biuro Turystyki Polskiego Związku Motorowego, ul. Prusa 6, tel. 34-205

Biuro Turystyki i Podróży „Almatu”, ul. Narutowicza 30, tel. 292-32

Biuro Turystyki Zagranicznej Młodzieży „Juwentur”, ul. Narutowicza 30, tel. 298-80

Polecana baza noclegowa

Hotel „Orbis – Unia”, Al. Racławickie 12, tel. 320-61, kat. I, miejsc 185

Hotel „Victoria”, ul. Narutowicza 58/60, tel. 270-11, kat. I, miejsc 270

Hotel „Lublinianka”, ul. Krakowskie Przedmieście 56, tel. 242-61, kat. I, miejsc 95

Hotel PZMot., ul. Prusa 8, tel. 342-32, kat. I, miejsc 98

Polecana baza żywieniowa

Restauracja „Orbis – Unia”, Al. Racławickie 12, tel. 330-21, Kat. I, miejsc 100, czynna w godz. 13–1

Restauracja „Victoria”, ul. Narutowicza 60, tel. 298-70, kat. I, miejsc 80, czynna w godz. 13–1

Restauracja „Astoria”, Al. Racławickie 2, tel. 297-22, kat. II, miejsc 80, czynna w godz. 12–2

Restauracja „Europa”, ul. Krakowskie Przedmieście 29, tel. 220-12, kat. I, miejsc 80, czynna w godz. 12–4

Restauracja „Powszechna”, ul. Krakowskie Przedmieście 56, tel. 254-47, kat. I, miejsc 120, czynna w godz. 11–2

Restauracja „Polonia”, ul. Krakowskie Przedmieście 6, tel. 266-37, kat. II, miejsc 94, czynna w godz. 10–24

Restauracja w Motelu PZMot., ul. Prusa 6, tel. 34-363, kat. II, miejsc 82, czynna w godz. 10–1

Ośrodki kulturalne

Filharmonia im. H. Wieniawskiego, ul. Osterwy 7, tel. 215-36

Teatr im. J. Osterwy, ul. Narutowicza 17, tel. 244-36

Teatr Lalki i Aktora, ul. Klonowicza 1, tel. 216-28

Teatr Studencki „Gong-2”, ul. Nowotki 12, tel. 332-01

Wojewódzki Dom Kultury, ul. Podgródzie 3, tel. 242-07

Lubelski Dom Kultury, ul. Pstrowskiego 12, tel. 287-00

Muzea – wystawy

Muzeum Okręgowe – Zamek, ul. Zamkowa 9, tel. 250-01

Muzeum Okręgowe – Oddział Historyczny – Brama Krakowska, tel. 260-01

Muzeum im. J. Czechowicza, ul. Narutowicza 10, tel. 202-77

Państwowe Muzeum na Majdanku, ul. Droga Męczenników Majdanka, tel. 426-47

Muzeum Wsi Lubelskiej, ul. Kalinowszczyzna 13, tel. 294-13

Muzeum Ruchu Robotniczego, ul. Sieroca 4, tel. 208-11

Biuro Wystaw Artystycznych, ul. Narutowicza 4, tel. 256-00

Galeria „Labirynt”, ul. Rynek 8.



TEKST:

OPRACOWANIE REDAKCYJNE:

OPRACOWANIE GRAFICZNE:

ZDJĘCIA:

LESŁAW GNÓT

MARIA KOWALSKA

JERZY DURAKIEWICZ

S. GIECHAN, L. DEMIDOWSKI,

M. SACHADYN, Z. ZUGAJ

LUBLIN 1977



CENA ZŁ 16.

LUBELSKA SPÓLNOŚĆ MIESZKANIOWA
WOJEWODZKI OŚRODEK INFORMACJI TURYSTYCZNEJ
W LUBLINIE
